Wtorek, 12 [XI 1865]

Pierwszy to list tak krótko piszę – ale jestem chory – głowa boli mnie od rana. – Zmiłuj się, napisz długo i nie wymawiaj się brakiem czasu – mój następny list także będzie długi – gdybym teraz chciał pisać, napisałbym coś rozpaczliwego, bo jestem chory – głowa mnie boli nieznośnie i mgli mnie, jestem więc rozstrojony jak stary fortepian – możesz sobie wystawić, jak to wpływa na humor.

Od niefortunnego przyjazdu (niefortunnego, bom obił w drodze Żyda, który mi na kolanach zasypiał) już po raz drugi mam migrenę, ale przeszłym razem była słabsza. Z posłanych Ci pieniędzy 8 rs. bądź łaskaw oddaj w domu, z reszty kup mi z łaski swojej: 1) szczoteczkę do zębów, 2) mydło pachnące, takie długie, kwadratowe, jasnego, jednostajnego koloru (wystaw sobie, dali do umywalni takiego [!], jakim w Warszawie podłogi myją), następnie funt albo ½ funta tytoniu Sułtan. Co do tego ostatniego to jest rozrywka, której żadną miarą odmawiać sobie nie mogę i gdybym nigdy nie palił, to teraz bym się nauczył.

Proś Antka, żeby Ci wskazał na Nowym Świecie Żydówkę, która ma todresowany tytoń, za funt płaci się 5 do 6,7 złp.

Naturalnie pieniędzy na kupno mu nie powierzaj.

Łąckiego pytania odsyłam – bądź łaskaw podziękować mu za nie ode mnie – nie piszę do niego teraz, ale napiszę później.

Wyrachowałem, że pieniędzy prócz tych sprawunków, o które Cię prosiłem, i Twoich za zoologię (które bądź łaskaw odlicz) zostanie może ze dwa albo 3 złp., kup mi za nie, jeżeli chęć i łaska, fotografię Łąckiego. Jeżeli się w tych czasach fotografował, to nowszą, a jeżeli nowszej nie ma, to i taką, jak jest.

Jeżeli się z Bielskim zobaczysz, przypomnij mu, że dał słowo, że fotografię Zb. albo Br. przyszle – powiedz mu, że ja dłużej nie chcę czekać – niech odeszle, jaką ma.

Łąckiemu, Sławińskiemu, Fagońskiemu, Jagniątkowskiemu etc. moje ukłony.

Jeszcze za mej bytności w Warszawie obiecałeś, że pożyczysz mi jednego tomu kajetów ze Składnią. Cokolwiek w nim jest, proszę Cię, przyszlij. – Fagoński obiecał kurs z klasy 6-tej, spytaj się go, czy zechce dotrzymać i pożyczyć.

Bywaj zdrów

H.S.

Proś ode mnie w domu, żeby mi przysłali papieru zwyczajnego listowego i laku.

Namyśliłem się i posyłam rb. 13 – oddaj w domu 8, a za resztę zrób sprawunki…